

# Spis treści

|                                                                                                    |    |
|----------------------------------------------------------------------------------------------------|----|
| <b>Wstęp</b>                                                                                       | 11 |
| <b>Raport z frontu, dzień pierwszy</b>                                                             |    |
| Magazyny jak ulice: puste                                                                          | 13 |
| <b>Raport z frontu, dzień drugi</b>                                                                |    |
| Najbardziej boję się kłamstwa                                                                      | 19 |
| <b>Raport z frontu, dzień trzeci</b>                                                               |    |
| Jazda po wymazy, jazda bez trzymanki                                                               | 25 |
| <b>Raport z frontu, dzień czwarty</b>                                                              |    |
| Nie nazywajcie mnie dziś bohaterką. To hipokryzja                                                  | 31 |
| <b>Raport z frontu, dzień piąty</b>                                                                |    |
| Po omacku                                                                                          | 37 |
| <b>Raport z frontu, dzień szósty</b>                                                               |    |
| Nóż wbity w Piotrka to ugodzenie dwudziestu pięciu tysięcy<br>ratowników medycznych w całej Polsce | 43 |
| <b>Raport z frontu, dzień siódmy</b>                                                               |    |
| Sprzedawca to dziś niewdzięczna rola. Ale ktoś to musi przecież robić                              | 49 |
| <b>Raport z frontu, dzień ósmy</b>                                                                 |    |
| Hospicjum. By nie umrzeć w samotności                                                              | 55 |
| <b>Raport z frontu, dzień dziewiąty</b>                                                            |    |
| Jesteśmy zatykani zrzutami odpowiedzialności                                                       | 61 |
| <b>Raport z frontu, dzień dziesiąty</b>                                                            |    |
| Las niewidzialnych rąk                                                                             | 69 |
| <b>Raport z frontu, dzień jedenasty</b>                                                            |    |
| Złodzieje mówią: „Teraz to już tylko wy możecie nas zarazić”                                       | 75 |
| <b>Raport z frontu, dzień dwunasty</b>                                                             |    |
| Nigdy nie patrzę na twarz. Twarz śnią mi się po nocach                                             | 83 |
| <b>Raport z frontu, dzień trzynasty</b>                                                            |    |
| Chorowałem na COVID-19. Dziś bardziej doceniam małe rzeczy                                         | 89 |

|                                                                                                       |     |
|-------------------------------------------------------------------------------------------------------|-----|
| <b>Raport z frontu, dzień czternasty</b>                                                              |     |
| Babka wielkanocna w czasach pandemii, czyli najwyższy poziom niegodziwości. . . . .                   | 99  |
| <b>Raport z frontu, dzień piętnasty</b>                                                               |     |
| Piekle się już nie boję. Piekle doświadczam na ziemi. . . . .                                         | 105 |
| <b>Raport z frontu, dzień szesnasty</b>                                                               |     |
| Tylko głupi się nie boi. Nigdy nie mogę mieć pewności, że zmarły<br>nie nosił w sobie wirusa. . . . . | 111 |
| <b>Raport z frontu, dzień siedemnasty</b>                                                             |     |
| Na pomysł wyborów korespondencyjnych mógł wpaść tylko ktoś<br>oderwany od rzeczywistości . . . . .    | 119 |
| <b>Raport z frontu, dzień osiemnasty</b>                                                              |     |
| Za mną kilka etapów. Była niepewność, był gniew. Została bezradność . . . . .                         | 127 |
| <b>Raport z frontu, dzień dziewiętnasty</b>                                                           |     |
| Zaraziłam się podczas dyżuru w szpitalu, a szpital zapomniał o moim istnieniu . . . . .               | 133 |
| <b>Raport z frontu, dzień dwudziesty</b>                                                              |     |
| Społeczeństwo jest zmęczone, gospodarka się odmraża. W szpitalach bez zmian . . . . .                 | 141 |
| <b>Raport z frontu, dzień dwudziesty pierwszy</b>                                                     |     |
| Gram w pierwszej lidze, COVID mnie pokonał . . . . .                                                  | 153 |
| <b>Raport z frontu, dzień dwudziesty drugi</b>                                                        |     |
| My dziś nie znaczymy nic. . . . .                                                                     | 163 |
| <b>Raport z frontu, dzień dwudziesty trzeci</b>                                                       |     |
| Klamra, czyli jak sam zachorowałem na COVID . . . . .                                                 | 175 |
| <b>Minister Łukasz Szumowski</b>                                                                      |     |
| Slalom przez ciemny las . . . . .                                                                     | 183 |
| <b>Profesor Krzysztof Simon</b>                                                                       |     |
| Zróbmy w końcu coś dla żywych . . . . .                                                               | 207 |
| <b>Profesor Witold Orłowski</b>                                                                       |     |
| Kłopoty dopiero nadejdą . . . . .                                                                     | 229 |
| <b>Profesor Marcin Król</b>                                                                           |     |
| Załamany paradygmat nowoczesności. Świat wymaga stworzenia nowego . . . . .                           | 245 |